

Bolesław Dziewięcki był żołnierzem AK, pseudonim „Koraban”. Brał udział w pierwszym zamachu na gestapowca Helmuta Kappa wraz ze swoim kolegą z seminarium Hieronimem Piaseckim, pseudonim „Zola”. Został aresztowany 13 czerwca 1943 roku podczas akcji AK.

Biły i torturowany przez Niemców na gestapo, nie wydał nikogo, choć żona i jedynosięczna córeczka Marysia znajdowały się również w rękach gestapo.

Przeszedł przez koszar niemieckich obozów koncentracyjnych Birkenau, Auschwitz, Buchenwald, Ravensbruck. Przeżył siedemnaście długich miesięcy pod ziemią, w tunelach obozu pracy "Dora", gdzie Niemcy produkowali pociski V1 i V2.

Po likwidacji przez Niemców „Dory”, wraz z innymi jeńcami gnany był przez Ravensbruck nie wiadomo, dokąd i w jakim celu. Wyzwolenie zastało go w drodze... Wrócił do Polski w czerwcu 1945 roku, dokładnie w dwa lata po aresztowaniu. Przeżył piekło na ziemi.

Dni mijają. Wstają ranki i znów noce, a końca jazdy i męki nie widać. Nikt nie wie, dokąd nas wiozą. Mam tak mało sił, że trwam w letargu. Widzę koniec wojny, a tu trzeba umierać. Z innych wagonów wyrzucają trupy. Kiedy ja umrę? Umrę! O jak słodka wydaj mi się śmierć! Ale dlaczego śmierć przychodzi u progu wolności? Nie zobaczę córki, żony, rodziców, braci i sióstr! Nie będę mógł im opowiedzieć!

O powojennych dziejach Bolesława Dziewięckiego opowiada jego córka, Barbara Dziewięcka-Figiel w książce pod tytułem „Dom pod lipą”.

"Przysłano mi raz z domu bułeczki swego wypieku. Część z nich rozdałem. W czasie pracy nie wolno jeść, ale po kryjomu dało się skubać w kieszeni. Ułamywałem właśnie po kawaleczku ową bułeczkę, ale jakoś trudno to szło. Wyjąłem bułeczkę nadskubaną i zauważyłem w środku papier. Rozdziubiłem ostrożnie: Jezus Maria! - Fotografia córeczki w króliczym futerku! - Łzy pociekły mi z oczu. Nie było czasu i dobrego światła na przysłądanie się zdjęciu. Od tej pory, gdy spaliśmy już w barakach odchodziłem w samotne miejsce, tam przysglądałem się dziecku, marzyłem o wolności. Stało się ono moim celem życia na nowo. Zdjęcia nosilem w listkach z domu. Cały plik miałem zawsze na piersiach i przywoziłem go do domu. Trudno było uchwycić te skarby."



Zdjęcie córki Bolesława Dziewięckiego, Marysi, które otrzymała zapieczętowane w bułeczce w trakcie pobytu w obozie.

NOVAE RES

RODZAJ
LITERATURY

ISBN 978-83-7722-398-7



9 788377 223987

Cena: 49,90 zł (z VAT)

BOLESŁAW
DZIEWIĘCKI

Z DNA PIEKŁA

MOJE PRZEŻYCIA Z NIEMIECKICH OBOZÓW
KONCENTRACYJNYCH 1943-1945

BOLESŁAW DZIEWIĘCKI

Z DNA PIEKŁA

MOJE PRZEŻYCIA
Z NIEMIECKICH OBOZÓW
KONCENTRACYJNYCH 1943-1945



NOVAE RES